

# Lubański, Mieczysław

---

## Nauki kognitywne, sztuczna inteligencja, uniwersalizm - na toruńskim zjeździe filozoficznym

---

Studia Teologiczne 14, 360-362

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

je specjalną dwu punktową Uchwałę:

1. KNF PAN zwołuje z Zarządem Głównym Polskiego Towarzystwa Filozoficznego i Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w dniach 5-9 września 1995 roku do Torunia VI Polski Zjazd Filozoficzny. KNF PAN wyraża przekonanie o potrzebie urzędzenia Zjazdu przy najpełniejszym udziale polskich filozofów.
2. KNF PAN powołuje Komitet Organizacyjny Zjazdu oraz ustala, że współprzewodniczącymi Komitetu Programowego będą przedstawiciele instytucji organizujących Zjazd.

Uchwałę podpisał Przewodniczący KNF PAN Prof. Jerzy Pelc, a w załączeniu znalazła się lista członków Komitetu Programowego.

W ten sposób zakończono przygotowania - gdyby je tak podzielić - dalsze do Zjazdu, a rozpoczęła się wytężona praca organizatorów, stanowiąca już tzw. przygotowanie bliższe. Jak się organizatorzy wywiązali z przyjętych założeń i poczynionych deklaracji, uczestnicy Zjazdu mogli się przekonać osobiście. Na zaplanowane publikacje Zjazdu, zwłaszcza na Księgę Pamiątkową, polskie środowisko filozoficzne ciągle jeszcze oczekuje.

Nie chcę twierdzić, że ta wielopłaszczyznowa impreza, jaką był VI Polski Zjazd Filozoficzny została przygotowana idealnie, bo pojawiły się i głosy krytyczne po Zjeździe. Miedzy innymi krytyka wyszła spod pióra O. Krapca i została zamieszczona w *Dzienniku Katolickim Słowo* (10-12.11.1995 45(109) III). Oczywiście, każdy ma prawo do wypowiedzania swojej oceny, tym bardziej, jeśli ocena ta jest uzasadniona. Niemniej powtórzę, olbrzymia większość uczestników i obserwatorów Zjazdu uznała Zjazd za wydarzenie filozoficzne, naukowe i kulturowe na miarę polskiego środowiska filozoficznego. Zjazd zrealizował nakreślone przez organizatorów zadania i spełnił pokładane w nim nadzieje, a analiza materiałów Zjazdu będzie stanowiła z pewnością przez długi jeszcze czas źródło twórczej refleksji filozoficznej.

Jak podaje *Filozoficzna Gazeta Zjazdowa* (1/UMK/5 września 1995 r.), w Zjeździe uczestniczyło ostatecznie 803 osoby, nadesłano 597 referatów, które były materiałem podstawowym obrad 33 sekcji filozoficznych.

Mieczysław Lubański

### NAUKI KOGNITYWNE, SZTUCZNA INTELIGENCJA, UNIWERSALIZM - NA TORUŃSKIM ZJEŹDZIE FILOZOFICZNYM

Na początku wypada zauważyć, że na omawianym Zjeździe obok klasycznych działań i zagadnień filozoficznych, pojawiły się nowe nie tylko problemy, ale także współczesne specjalistyczne dziedziny badawcze, które nie tylko stały się przedmiotem namysłu filozoficznego, ale same inspirowały problematykę filozoficzną. To, że filozofia za przedmiot swych rozważań obiera nowe dziedziny badawcze, można uznać za rzecz niejako naturalną, zaś to, że nowe dziedziny nauk szczegółowych implikują zagadnienia filozoficzne, wydaje się szczególnie interesujące i wskazuje zarazem iż filozofia nieustannie rozwija się. Było to widoczne na Zjeździe.

Przedłożone poniżej uwagi odnoszą się do dwu sekcji: „Nauk kognitywnych i sztucznej inteligencji” oraz „Uniwersalizmu”.

Pierwsza z wymienionych sekcji obejmowała dwa zespoły zagadnień: cz. 1: Procesy poznawcze - ich badanie i modelowanie, cz. 2: Filozofia a sztuczna inteligencja.

Gdy idzie o nauki **kognitywne**, to referaty były poświęcone głównie poznaniu uzyskiwanemu przy pomocy zmysłu słuchu. Proponowano, aby proces słyszenia ujmować w trzech poziomach: sensepcji, percepcji oraz kategoryzacji. Sygnalizowano brak jednolitej perspektywy teoretycznej w badaniach procesu słyszenia. Przedłożono interesującą propozycję alternatywną w stosunku do funkcjonujących obecnie ujęć rozważanego zmysłu. Warte podkreślenia wydaje się być to, że wbrew powszechnie przyjmowanym przeświadczeniom, ważniejszym niejako zmysłem dla człowieka jest słuch niż wzrok. Przeto bardziej nieszczęśliwy jest człowiek niesłyszący, aniżeli niewidzący. Wskazywano, że sensownie można mówić: słyszę człowieka, a nie tylko, że słyszę czyjeś kroki, ewentualnie odgłosy imitujące kroki ludzkie.

W odniesieniu do drugiej części obrad sekcji wypada wspomnieć o zaprezentowanych ciekawych implikacjach filozoficznych związanych ideowo z coraz powszechniejszym posługiwaniem się komputerem, w szczególności symulacją komputerową, a także o tzw. etyce komputerowej. Termin ten został zaproponowany przez uczonych amerykańskich, jednakże oni sami nie są z niego zadowoleni. Wydaje się, że właściwszą nazwą będzie: etyka ery komputerowej. Chodzi przecież o taką problematykę typu etycznego, która zaistniała dzięki pojawieniu i rozpowszechnieniu się komputerów, nie zaś o istotnie nowy rodzaj etyki. Za rok przełomowy w wymienionej dziedzinie badań uważa się rok 1985, kiedy to - jak się przyjmuje - powstała nowa dyscyplina badawcza.

Gdy idzie o problematykę związaną ze **sztuczną inteligencją**, to przedłożone referaty można ocenić jako sceptyczne w odniesieniu do szeroko reklamowanych możliwości *intelektualnych* komputerów. Przypomniano, że w nowoczesnych komputerach sprzęt i oprogramowanie stają się w coraz większym stopniu równoważne sobie w tym znaczeniu, że jedno z nich może być zastępowane przez drugie. Innymi słowy, każda operacja realizowana przez oprogramowanie może zostać wbudowana bezpośrednio w sprzęt, zaś dowolna instrukcja realizowana przez sprzęt może być również symulowana programowo. Decyzję tyczącą się przydzielenia pewnych funkcji sprzętowi, zaś innych oprogramowaniu, podejmuje się na podstawie takich elementów, jak szybkość pracy maszyny, jej niezawodność, pamięć, koszt, żeby wspomnieć o najczęstszych. Zagadnienie myślenia komputerowego uwyraźniło znamienny fakt: nie potrafimy zdefiniować terminu *myśleć* w sposób ogólnie zadawalający. Stąd też *galaretowatość* pytania o to, czy komputer myśli.

I dalsza sprawa. Odwołując się do dwu twierdzeń o niepełności podanych przez K. Gödla, można powiedzieć, że są one nieustannym bodźcem do zastanawiania się nad pytaniem, co znaczy, że coś rozumiemy. Wskazują one zarazem drogę do tego celu prowadzącą. Jest nią nadawanie coraz bardziej precyzyjnej treści językowi przez nieustanny kontakt z rzeczywistością. Dzięki temu uświadamiamy sobie nie tylko co, znaczy, że coś rozumiemy, ale zbliżamy się do rozumienia samego rozumienia. Stopniowo wnikamy w istotny sens tego terminu.

A zatem u podłoża myślenia i poznania ludzkiego znajduje się rozumienie, czyli

informacja wypowiedana w języku, który nabiera pełniejszego znaczenia, pełniejszej treści w miarę coraz bardziej pogłębionych kontaktów z rzeczywistością. I to wydaje się być istotne w dyskusowaniu zagadnienia myślenia komputerowego.

Sekcja *Uniwersalizmu* obejmowała dość szeroki zakres poruszonych problemów. Rozważano zagadnienie możliwości i potrzeby uniwersalizacji wartości etycznych, metody heurystyczne w postępowaniu badawczym. Tutaj zasygnalizujemy dwie sprawy. Pierwsza, to propozycja zastosowania teorii pola informacyjno-emocjonalnego w osiąganiu sukcesów dydaktyczno-wychowawczych i ekonomicznych. I związane z tym ujęcie szczęścia jako dobroci i postępowania w życiu tak, aby nie tylko świadomie nie czynić krzywdy drugiemu człowiekowi, ale służyć mu na ile to jest możliwe. Człowiekiem szczęśliwym może być tylko człowiek dobry w najszerszym tego słowa znaczeniu. Przypomniano słowa Jana Pawła II, który powiedział, że szczęśliwi są ci, którzy zrozumieli, że lepiej jest dawać niż brać i lepiej obsługiwać niż być obsługiwanym. Druga sprawa, to prognoza osiągnięć medycyny na najbliższe 25 lat. Ze względu na jej ogólnoludzki wydźwięk przytaczamy ją tutaj:

Rok 2005 - powstanie sztuczna krew

Rok 2006 - uzyska się skuteczne leczenie AIDS

Rok 2007 - potrafi się powstrzymać rozwój arteriosklerozy

Rok 2008 - uzyska się w hodowli in vitro narządy ludzkie

Rok 2011 - zostanie wynaleziony lek zwalczający chorobę Alzheimera

Rok 2013 - opanuje się choroby nowotworowe

Rok 2016 - można będzie przekształcać ból w przyjemne doznania

Rok 2019 - zostaną wytworzone sztuczne oczy

Rok 2020 - zostanie podjęte skuteczne leczenie schizofrenii.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga, Termin *uniwersalizm* w swym podstawowym znaczeniu sygnalizuje - mówiąc najkrócej - powszechność, powszechność pewnych pojęć, idei, koncepcji itp. Konsekwentnie zwolennicy idei uniwersalizmu poszukują tego wszystkiego, co jest wspólne dla wszystkich ludzi, co charakteryzuje każdego człowieka jako człowieka, co ich łączy. W grupie polskich uniwersalistów znajdują się zarówno ludzie wierzący, jak i ci, którzy deklarują się jako ateści, czy agnostycy. Wszystkim im przyświeca jeden, podwójny niejako, cel: ukazywanie jak wiele elementów łączy ludzi ze sobą oraz troska o czynienie świata, w którym żyjemy, bardziej ludzkim.

Nie można nie wspomnieć, że chrześcijaństwo jest w pełni uniwersalne, jest bowiem dla każdego człowieka, niezależnie od koloru jego skóry, od języka, którym mówi, od jego kultury, poglądów społecznych, politycznych, ekonomicznych, i po wszystkie czasy.

A Rabindranath Tagore wzywał do braterstwa wszystkich ludzi na całym świecie, wołał o godność człowieka, o jego wielkość (J. Parandowski, *Szkice*, Warszawa 1968, 136).

Nie należy z góry lękać się samych słów, które niekiedy ukazują się w specyficznej otocze, którą obrosły. Zasadne jest, aby adherentów każdej idei oceniać zgodnie z normą: *Po ich owocach poznacie ich* (Mt 7,20).